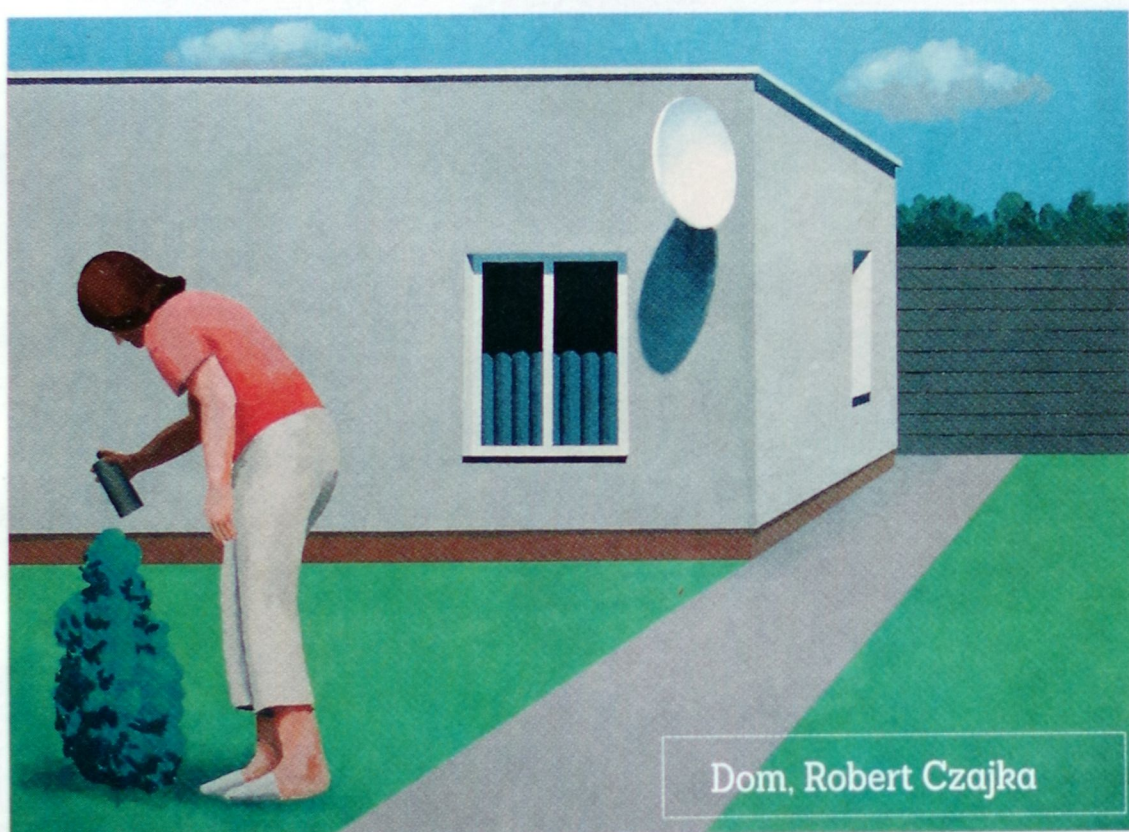


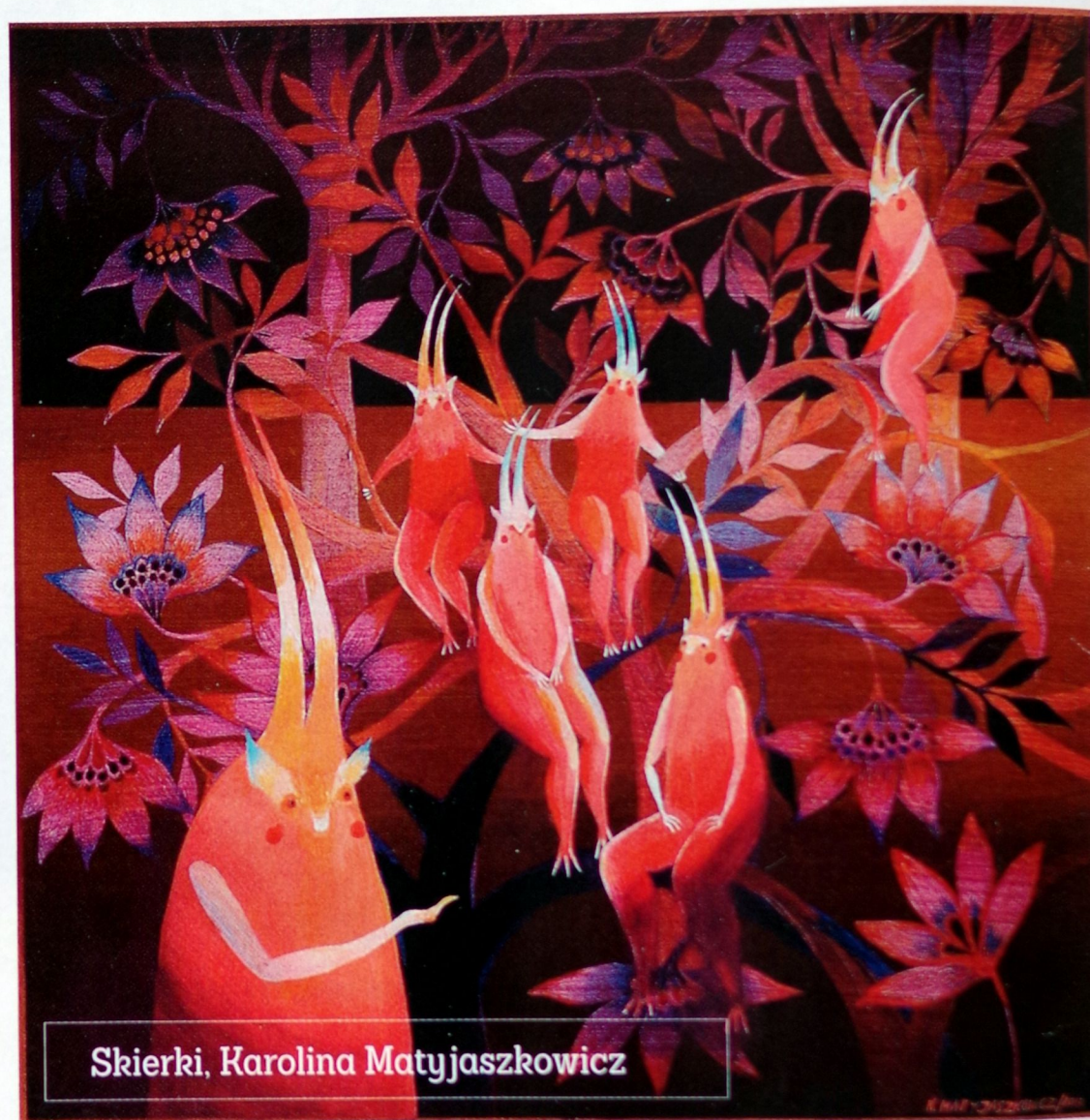
GRAFIKI, OBRAZY, FOTOGRAFIE I RZEŹBY TRAFIAJĄ DO WIEŻOWCÓW PEŁNYCH KANCELARII ADWOKACKICH, PRYWATNYCH KLINIK, GABINETÓW BIZNESMENÓW. W POLSCE **KWITNIE ROMANS SZTUKI Z BIZNESEM**. ICH WSPÓLNYM DZIECKIEM SĄ WYPOŻYCZALNIE OFERUJĄCE PRACE ARTYSTÓW. POMYSŁ PRZYWĘDROWAŁ DO POLSKI Z ZACHODU.

TEKST **BARBARA ACHER-CHANDA**

Sztuka na wynajem



Dom, Robert Czajka



Skierki, Karolina Matyjaszkowicz

Z wypożyczeniem sztuki jest jak z doborem kreacji. Nie chodzi tylko o to, co włożyć, ale jak to nosić. W modzie dbają o to styliści. W przypadku dzieł sztuki: profesjonalni doradcy.

– Klienci wysyłają zdjęcia wnętrza i proszą o dopasowanie obrazów. Zwykle już za pierwszym razem trafiamy w 100 proc. – tłumaczy Piotr Miedziński, właściciel galerii i wypożyczalni sztuki M-art. – Nasze obrazy (każdy wart kilka tys. zł) wiszą w bankach, korporacjach medycznych, kancelariach prawnych. Udostępniamy prace na plany filmowe. Obrazy zwykle nie wiszą dłużej niż kilka miesięcy. W ramach abonamentu mogą być wymieniane. Wypożyczenie jednego płótna kosztuje 100 zł.

O swojej kolekcji Miedziński mówi „sztuka użytkowa”.

– Staramy się, żeby nasze obrazy nie „wyskakiwały” z wnętrza, ale je dopełniały – przekonuje. – Są takie, jakich potrzebuje rynek.

Rozbudzić kreatywność

– Posiadanie w miejscu pracy dzieł sztuki ma wiele zalet. One tworzą szczególny klimat, pozwalają rozwijać kreatywność, budują prestiż firmy. Stanowią o jej stabilności i kulturowym zapleczu – wylicza Justyna Napiórkowska. Z jej warszawskiej Galerii Sztuki do korporacyjnych recepcji, na korytarze i do poszczególnych gabinetów trafiają głównie obrazy. Obok wypożyczonych prac artystów młodego pokolenia, np. Marka Okrassy, są też

dzieła wyjątkowe, Józefa Szajny czy Romana Opałki. Obrazy Edwarda Dwurnika przez pewien czas zdobiły salony jednego z przedstawicielstw dyplomatycznych. Za wynajem dzieł artystów tej klasy trzeba zapłacić od 100 zł do 1 tys. miesięcznie i można się nimi cieszyć przez trzy, sześć lub 12 miesięcy. Zależnie od ustaleń.

W gabinecie mecenasa

Nie tylko pieniądze stoją za mechanizmem napędzającym działanie wypożyczalni. – Chcemy promować młodą sztukę polską, tłumaczyć, o co w niej chodzi. Nasza oferta jest dla wymagających odbiorców – mówi Martyna Adameczak z gdyńskiej galerii Galeriawdomu.pl.

Pomysł na wypożyczenie prac podsunął jej Fabien Lédé, Francuz, jeden z twórców związanych z galerią. Mechanizm jest prosty: młodzi artyści w zamian za promocję (czasowa wystawa poprzedzona wirtualnym wernisażem) ofiarowują galerii jedną

**W JAKICH
BRANŻACH FIRMY
POSZUKUJĄ NOWYCH
PRACOWNIKÓW?**

 PIOTR WIELGOMAS,
prezes Bigramu

Ożywienie na rynku pracy dotyczy szeroko pojętego outsourcingu i branży IT. Ta tendencja ma szansę się rozwijać, również ze względu na perspektywę dużych dotacji unijnych.

A wiadomo, że „przyływ podnosi wszystkie łódki”. Optymistycznie nastraja też przeniesienie do Polski produkcji z krajów Europy Zachodniej. Państwa Wspólnoty zaczęły zauważać, że nie można wzmacniać Chin, kosztem Unii Europejskiej.


 ANDREW SAMU,
dyrektor operacyjny Sniper
& Rook Solutions

Rozwój technologii zmusza do poszukiwań osób ze znajomością m.in. Java, C++, C# i .NET. IBM w swoim nowym Centrum Dostarczania Usług w Katowicach szuka ponad 2 tys. specjalistów. Rynek szuka też osób na stanowiska księgowych, specjalistów obsługi klienta i help desk IT. Liczy się znajomość języka niemieckiego i francuskiego. Do końca roku w firmie Convergys Corporation w Lublinie, która zajmuje się relacjami z klientem, ma zostać zatrudnionych 250 osób.



Samolot, Marek Okrassa

ze swoich prac. Ta trafia do udostępnianej klientom pod wynajem kolekcji, która zarabia na promocję kolejnych twórców. – Prace udostępniamy głównie w rocznym abonamencie. Po trzech miesiącach składamy klientowi ofertę na wymianę kolekcji. Zwykle udostępniamy dziesięć prac za ok. 1 tys. zł – wyjaśnia Martyna Adamczak. Przekonuje, że klienci przywiązują się do artystów, chociażby do Karoliny Matyjaszkowicz. Od ponad roku w prywatnych domach są też prace: Izabeli Ołdak, Jana Kołodzieja i Agaty Sasiuk.

Bezpieczny wybór

– Wypożyczanie dzieł sztuki w Polsce to biznes niszowy, ale z potencjałem na rozwój – przekonuje Beata Siemińska, historyk sztuki i właścicielka galerii Platon. Sprzedaje i wystawia prace zarówno artystów o ugruntowanej pozycji na rynku, jak i wyróżniających się młodych twórców. Potencjalnym nabywcom umożliwia także „przymierzenie” dzieła sztuki. W zamian za kaucję równoważną z wartością pracy może ona przez tydzień ozdabiać ścianę mieszkania czy domu lub wisieć w pomieszczeniach biurowych. Klienci najczęściej pytają o dzieła Waldemara Kuczmy i Kasi Banaś. To właśnie pełne koloru i energii

prace artystki pobiły rekord wynajmu. Przez ponad rok wisiły w jednym z wrocławskich hoteli.

Sztuka możliwości

Dzięki Art Office z prac takich artystów jak Beata Murawska, Halina Eysymont, Marek Ejsmond-Ślusarczyk można złożyć ciekawą kolekcję sztuki współczesnej we własnym domu, z możliwością zmiany ekspozycji dwa razy w roku. – Bo rynek klientów prywatnych jest ogromny. Nasza usługa pomaga im oswoić się ze sztuką i w dalszej perspektywie stworzyć własną kolekcję – mówi Michał Stańczyk z Art Office. Najwięksi klienci wieszają w swoich wnętrzach jednorazowo nawet 20 obrazów dostarczonych przez wypożyczalnię. Obrazów, bo to właśnie one, mimo szerokiej oferty galerii (rzeźby, grafiki), są najbardziej poszukiwanym towarem. Poszukiwane są również prace artystów młodszego pokolenia, m.in. Roberta Czajki.

Ceny wynajmu prac dochodzą do 250 zł za jedno dzieło. Z tego 20–30 proc. trafia do artysty, który formalnie jest właścicielem obrazu. Pozostałe koszty obejmują ubezpieczenie, montaż, transport, a także pomoc w doborze dzieł do danego wnętrza. ■